

FUNDACJA  
Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojska Polskiego "Griffy Polek"  
10 Toruń, ul. W. C. Kosińskiego 2  
tel.: 52 231 11 11, e-mail: archiwum@mpm.torun.pl  
REGON 870502736

Materialy odpowiadają do pracy archiwalnej  
prof. E. Henselkiej z 1973.

opt. 20.02.2012.



227

PNK  
Katowice

MIGON'  
z d. DUSZA  
HELENA

1 227



SPIS ZAWARTOSCI TECZKI — 227/4SK

MIGON Helena

z Dusza

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓✓

**II. Materiały uzupełniające relację**

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

**IV. Korespondencja ✓**

**V. Wypisy ze źródeł (zw. „nazwiskowe karty informacyjne”) ✓**

**VI. Fotografie**

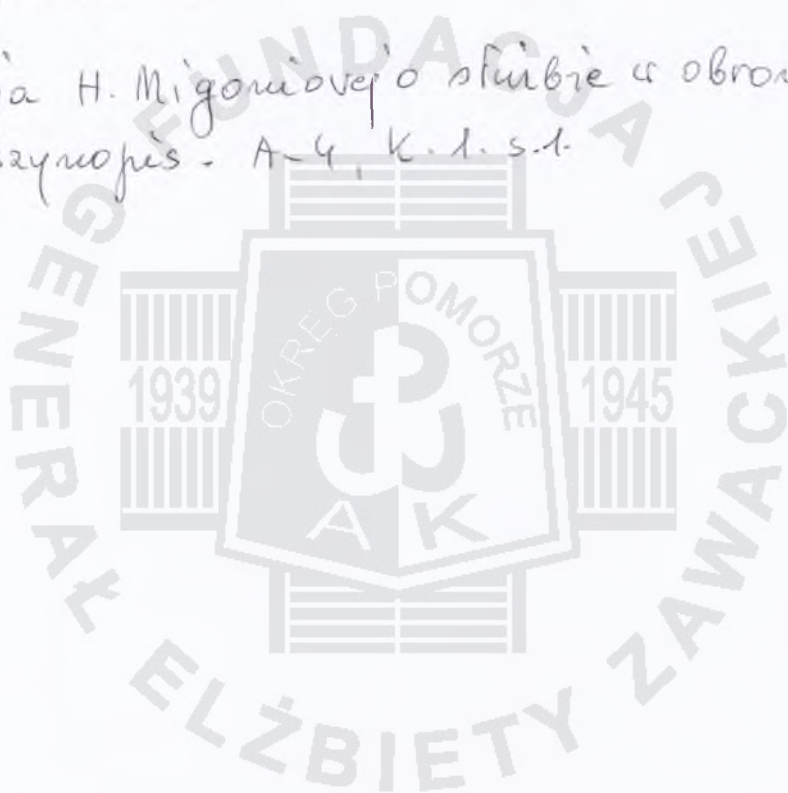
J. 227/45K

Migon' Helena z d. Dusza

I/1. Relacja wlasna Heleny Migon', pnestana do Archiwum  
Elzbiety Zawackiej ze wlosniu 1973r.  
Kopia maszynopisu A-4, k.1. s.2.

I/3. - Ankieta o pracy psychologicznej w PUK - maszynopis  
A-4, k.3, s.3.

- Relacja H. Migon'owej o sluzbie w obronie Kraju -  
- maszynopis - A-4, k.1. s.1.





142 SL.  
101 Y

K W E S T I O N A R I U S Z.

---

1./ Helena Władysława Migoniowa z domu Dusza

2./Ul.27 Stycznia 23 m.18 40-026 Katowice

3./ 7 maja 1890 r.Zaczarnie /wieś/pow.Tarnów woj. Kraków.

4./ inteligentkie oboje rodzice byli nauczycielami

5ab/ od wiosennego semestru 1920 r. do czerwca 1925 r. studia na uniwersytecie

w Poznaniu.W 1922 r.egzamin na nauczycielkę szkół <sup>ś</sup>średnich z Wychow.Fizycz.a w w grudniu 1927 r. egzamin na nauczycielkę szkół śred. z matematyki i fizyki.

6a/Od listopada 1909 r. nauczycielka szkoły ludowej w Nikołajowicach /wieś/ pow. Tarnów

6 b/ Od 1 lutego 1913 r. nauczyc.w 5-cio klasowej szkole powszechnej w Dębicy / miasto/

od 1.XII.1919 r. naucz. szkoły wydziałowej w Tarnowie,od 1.I.1920 r.nauczyc.w  $\frac{X}{X}$  szkole

powszechnej i wydziałowej <sup>w Poznaniu</sup> a od 1.X.1922 r.nauczyc.w Uczelni im.Dąbrówki w Poznaniu /było to

gimnazjum klasyczne, humanistyczne i neohumanistyczne dla dziewcząt/, od 1.II.1928 r.

na Śląsku a to w Pa.,. Gimnazjum żeń.w Tarnowskich Górach, a od 1.VIII.1934 r. w Plekara<sup>ch</sup>

Śląskich w Pań.Gimnaz.koedukacyjnymi tu byłam generalną wychowawczynią a w Tarnowskich

Górach byłam vice-dyrektorką

6.c/ <sup>w Katowicach</sup> wizytatorką Gimnazjum i Liceum żeń, które zorganiz. następnie pracowałam w Śląsk.

T.Zakładach Naukowych a równocześnie w Instytucie Kształcenia Handlowego.W grudniu 1950<sup>mi</sup>

wyrzucono mnie na emeryturę, ponieważ otrzymałam 300zł.więc uczyłam na kursach dla prac

ujących.W sierpniu 1958 r.przeliczono mi ponownie emeryturę, ale ta też była zbyt ma

ła, więc ponownie wróciłam na kursa i uczyłam do sierpnia 1965 r.t.j.do 75-r.

życia.Przestałam pracować, gdyż nadmiarem pracy bardzo osłabiłam wzrok i otrzymałam

I.grupę inwalidztwa. Informacje o służbie w P W K

7.ab/ 1.lipiec 1927 r. na obozie nad jeziopem Garczyńskim pod Kościerzyną

7.c/ Obóz P W K w Garczynie,,kurs instruktorski w Modlinie 1932 r./o ile pamiętam w styczniu/

7.d/ <sup>zjazdu</sup> byłam kierowniczką wychowania fizycznego na obozach w Garczynie w 1927 r.w Skolem

w 1932 r. i w Istebnej w 1931 r., tam byłam ponownie, ale dat nie pamiętam, pamiętam, że



byłam na obozie, gdy odwiedził nas prezydent I. Mościcki, oraz na obozie dla biuralistek.

Byłam komendantką i instruktorką P W K hufców szkolnych w gimnaziach w których uczyłam t.j.

od 1.IX.1928 r. do wojny.

7.e/ instruktorką-----Katowice

8./ na obozach i w Modlinie przeszłam przeszkolenie wojskowe.

Należałam do: Z H P , gdzie byłam drużynową drużyn szkolnych a w Poznaniu byłam też członkiem Ra

Rady Harcerskiej przy ~~SMH~~ ~~g~~ ~~o~~ ~~t~~ ~~a~~ ~~s~~ członkiem komisji rewizyjnej., ---do Z N P tu byłam organiza

torką Ognisk w województwie poznańskim i pomorskim i współorganizatorką Ogniska w Poznaniu i ~~AK~~

członkiem Zarządu Ogniska, na Śląsku byłam członkiem Powiatowego Zarządu ZNP oraz Okręgowego

Zarządu ZNP, ---sekretarką Wojewódzkiego Zarządu Kół Kobięcych LOPP w Katowicach oraz organi

zatorką tych Kół, również instruktorką i wykładowczynią na kursach LOPP, ---Byłam członkiem

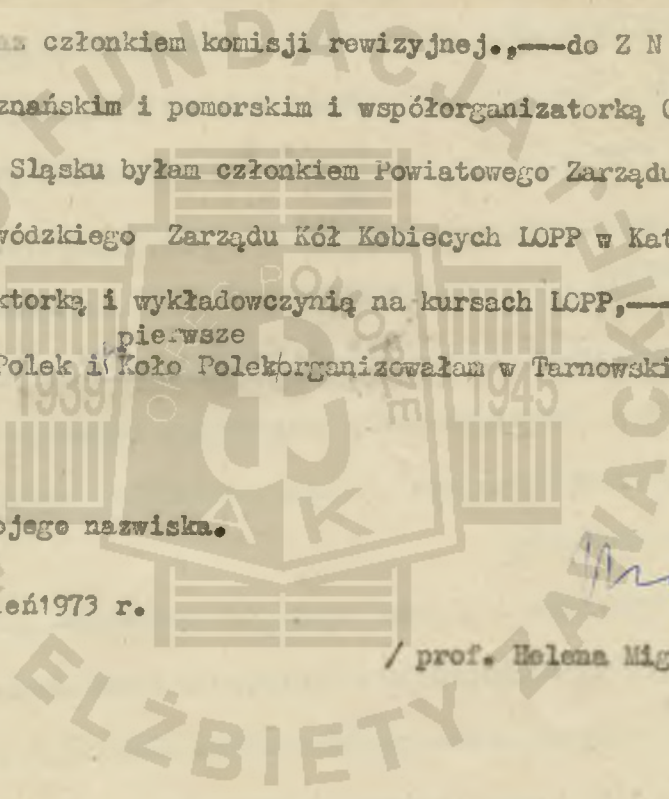
Wojew. Zarządu Towarzystwa Polek i Koło Polek organizowałam w Tarnowskich Górach, którego by

łam pierwszą przewodniczącą.

Godzę się na umieszczenie mojego nazwiska.

Katowice dn. 2 wrzesień 1973 r.

*Helena Migoniowa*  
/ prof. Helena Migoniowa /





## A N K I E T A

## o pracy wychowawczej w PWK

1. Należałam do pierwszych emancypantek w kraju. Od wczesnej młodości myślałam nad nowymi metodami wychowania dziewcząt, oraz nad możliwościami wprowadzenia ich w życie. Pragnęłam, aby dziewczęta, które kończyły szkołę - powszechną czy wydziałową - /gimnazjów dla dziewcząt w tych czasach nie było/ a nie miały pracy, umieścić w zimowych miesiącach w internatach, a w letnich na koloniach. W zimowych miesiącach uczyłyby się zawodu, a w letnich na świeżym powietrzu uprawiałyby sporty, lekką atletykę, gry i zabawy, gimnastykę i pływanie oraz opalałyby się na słońcu /w tych czasach nie wolno było się opalać dziewczętom/. Po ukończeniu na Uniwersytecie w Poznaniu wydziału wychowania fizycznego, w 1922r byłam opiekunką kolonii harcerskiej dziewcząt, i tam spotkałam się z pewnym postępem wychowawczym. W 1923r zorganizowałam kolonię dla uczennic uczelni im. Dąbrówki w Poznaniu, a była to pierwsza wogóle kolonia dla dziewcząt szkół średnich z Poznania. Do pomocy zabrałam młode nauczycielki i studentki uniwers., które przeszkoliłam tak, iż w następnych latach już samodzielnie mogły prowadzić takie kolonie w/g nowych metod wychowania. O wychowaniu dziewcząt drukowany był mój artykuł w " ŻOŁNIERZU WIELKOPOLSKIM " w Poznaniu.

Na wiosnę 1927r przyjechała do mnie komend. M. Wittekówna i zaproponowała mi, abym objęła kierownictwo działu wychowania fizycznego na obozie PWK nad jeziorem Garczyńskim koło Kościerzyny. Propozycję przyjąłam chętnie, chcąc poznać metody wychowania na obozach PWK, i 1 lipca 1927r byłam już na obozie. Uczestniczkami obozu były studentki uniwers., nauczycielki, urzędniczki które miały maturę, a było nas ponad 500 osób razem. Do pomocy miałam 16 instruktorek, które były nauczycielkami wychowania fizycznego. Wszystkie spałyśmy pod namiotami. Przypatrując się życiu obozowemu i śledząc program i metody wychowawcze stosowane na obozie, od pierwszej chwili byłam zaszokowaną i zachwyconą, bo było to spełnienie moich najśmielszych marzeń o wychowaniu dziewcząt w/g najnowszych postępowych metod. Dziewczęta otaczane w domu troskliwą opieką, musiały same dawać sobie radę z problemami niespotykanymi w ich dotychczasowym życiu. Musiały wbijać pale na łożka polowe i zbudować te łożka, wypchać sienniki słomą, której nie było za dużo, a wreszcie postawić namiot. Ileż tu było pomyłek, ile razy trzeba było go ustawiać na nowo i wbijać pale, aby namiot stanął, ile przy tym śmiechu i radości, gdy namiot wreszcie stał prawidłowo, ile dumy dziewczęcej, że potrafiły same go postawić. Podczas tych prac dziewczęta wyrabiały



sobie spostrzegawczość, nauczyły się używać narzędzi roboczych, zapoznały się z ich zastosowaniem. A potem spanie na twardym sienniku, nie na miękkim materacu, na świeżym powietrzu, chodzenie przez cały dzień tylko w lekkich spodenkach i koszulce gimnastycznej, kąpiel w jeziorze - było to hartowanie i opalanie ciała, wietrzenie skóry tak konieczne dla zdrowia, a nauka pływania która tak jak gimnastyka, gry i zabawy, lekka atletyka i gry sportowe wyrabiały odwagę, wiarę we własne siły, sprawność fizyczną, dyscyplinowanie, karność, bezwzględne posłuszeństwo i wielkie współzycie wśród pewiaczek. Na obozie pewiaczki otrzymały wykształcenie wojskowe, które tak bardzo przydało się podczas trwania wojny i w czasie okupacji. Wychowanie wojskowe, fizyczne, towarzyskie, społeczne, obywatelskie i praktyczne stało na b. wysokim poziomie. Będąc na obozie PWK nad jeziorem Garczyńskim i obserwując życie w tym obozie oraz wychowawczy wpływ na kształtowanie się charakterów dziewcząt i nadanie im pewnego kierunku w ich życiu, doszłam do przekonania, że obozy PWK spełniają wielką rolę wychowawczą w/g najnowszych metod postępowych, i to skłoniło mnie do wstąpienia do organizacji PWK i współpracy z tą organizacją.

2. Stawianie namiotów, budowanie łóżek polowych, warty dzieńne i nocne, zdobnictwo namiotów i ziemi przed namiotami, wesołe, uśmiechnięte twarze pewiaczek, przyjazne i serdeczne podejście komendantek do pewiaczek, ogniska i gawędy przy ognisku /reszta j.wyżej/.
3. Ob.komendantka M.Wittekówna swą postawą, a przede wszystkim opracowanym przez nią planem organizacyjnym i planem wychowawczym na obozie. Plan wychowania opracowany i stosowany na obozie /zupełnie niepodobny do staroświeckiego planu wychowania kobiet/ był śmiały i nader pożyteczny. Na tym obozie przeszłam przeszkolenie wojskowe, które ułatwiło mi następnie prowadzenie hufca szkolnego PWK.
4. Gdy przyjechałam na obóz PWK do Garczyna, miałam już 37 lat życia, 18 lat pracy pedagogicznej w zawodzie nauczyciela /w różnych typach szkół/ oraz swój własny plan wychowania opracowany przezemnie dla kolonii letnich, które prowadziłam jako nauczycielka uczelni im.Dąbrówki w Poznaniu.
  - a/ Wychowanie wojskowe.
  - b/ Władanie bronią i zapoznanie się z zasadami wychowania wojskowego.
  - e/ Tak.
  - f/ Nie.



g/ Serdeczne i koleżeńskie współżycie, które bardzo szybko zawiązało się wśród pewiaszek, bardzo serdeczne i pełne wyrozumienia podejście komendantek do pewiaszek, co zniewalało pewiazki do posłuszeństwa i sumiennego wykonywania poleceń i rozkazów.

- 5.a. Tak, miałam córkę na obozie w Istebnej, Mieszkała obok obozu u nauczyciela, i obserwowała życie w obozie, a w odpowiednim czasie miałam zamiar skierować ją na obóz.
6. Rodzice, którzy byli wielkimi patriotami, dziadek który był powstańcem 1863r. Częściowo ZHP, szkoła i środowisko koleżeńskie, literatura, przynależność do tajnej Organizacji Wojskowej podczas I wojny światowej i PWK.
7. Tak -przechowywałam partyzantów: Franciszka Wicika z SZARYCH SZEREGÓW, Tadeusza Bączynskiego /nie znam jego przynależności/, wyjechał do Kanady i nie otrzymałam jeszcze od niego zaświadczenia i szczegółów o jego pracy/. Przechowywałam ich broń i amunicję oraz lewe Kennkarty. Również nocowali u mnie przygodnie Leski, Piasecki, ale ich adresów nie znam i nie wiem czy żyją. Poza tym wykonywałam drobne prace i przysługi: T. Szeptyckiemu, partyzantowi uwięzionemu w Zakopanem, zawiozłam list i paczkę od rodziny z Warszawy, nosiłam żywność do więzienia przy ulicy Czarnowiejskiej w Krakowie dla partyzantów, oraz do więzienia najcięższego św. Michała w Krakowie przy ul. Senackiej posyłałam małe paczki żywnościowe i listy. Partyzanta Wicika skierowałam do znajomego mi ucznia na Śląsku, który dał legitymację pracowniczą Wicikowi, aby ten mógł się swobodnie poruszać po Śląsku /wiózł tajne rozkazy/, Piaseckiego skierowałam na odpowiednie punkty noclegowe, gdy pieszo wracał do Warszawy ze Śląska /wraz ze swoim współtowarzyszem nieznanego mi nazwiska który miał pseudo WIKTOR/. Wiozłam tajną gazetkę na wieś oraz przynajmniej raz w miesiącu posyłałam paczkę do obozu w Waldenbergu dla nieznanego mi oficera polskiego, pochodzącego z Poznania a nie mającego rodziny.
8. Pewiazki cieszyły się dobrą opinią wśród społeczeństwa, a hufiec szkolny był otaczany specjalną opieką przez dowódców pułków stacjonowanych w danym mieście. Dostarczano nam broń potrzebną do ćwiczeń, urządzano bezpłatne koncerty /orkiestry pułkowe/, oraz pewiazkom pozwolono używać bezpłatnie pułkowego kortu tenisowego, z klubu oficerskiego pożyczano piłki do gry.

*Migoniowa*

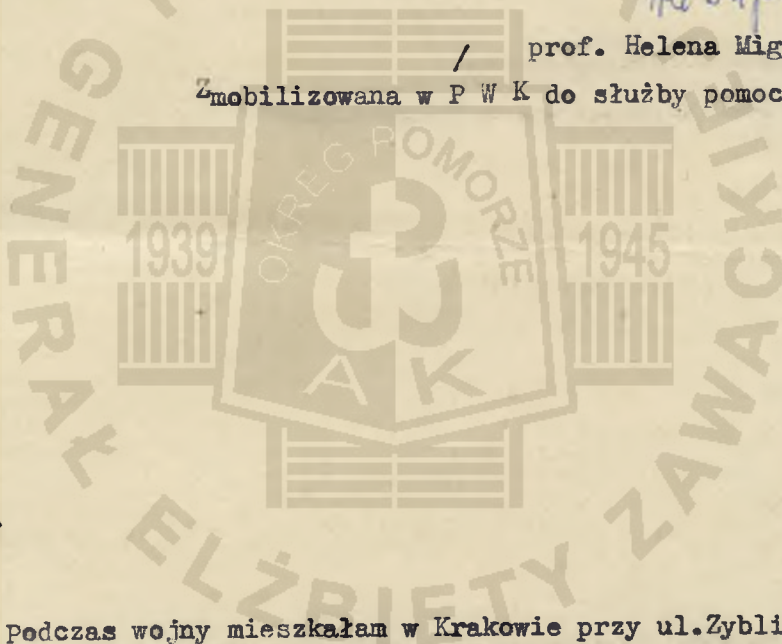


142 1/2  
101 5

I. Jednego dnia w czasie Kampanii Wrześniowej jadąc z trenem wojskowym zatrzymaliśmy się pod stacją kolejową "Nisko". Był wieczór i stacja kolejowa była rzęsiście oświetlona a również na wozach zapalono latarki, zapanowała atmosfera beztraska wśród wojska, zewsząd nawoływania, głośne rozmowy a światło na stacji kol. ułatwiało wykonywanie prac obozowych. Tren rozciągał się wzdłuż drogi na długość około 2 km. Żołnierze rozłożyli się na polanie naprzeciw stacji kolejowej i na błoniach obok gościńca. W pewnej chwili usłyszałam warkot zbliżającego się bombowca— zawiadomiłam najbliższego oficera i zarządałam pogaszenia świateł i natychmiastowe ogłoszenie alarmu, co uczynione natychmiast. Nastąpiła bezwzględna cisza, noc była ciemna tak, że bombowiec nie trafił na ślady, gdzie był rozłożony pułk. Przejechał w odległości poziomej około 500m a na wysokości około 150-200m

*Hel Migoniowa*  
/ prof. Helena Migoniowa /

Zmobilizowana w P W K do służby pomocniczej wojskowej 1.IX.37r.



I. Udział i formy.....

Podczas wojny mieszkałam w Krakowie przy ul. Zybkiewicza 5.

W mieszkaniu moim ukrywałam partyzantów Franciszka Wicika z Szarych Szeregów, Tadeusza Baczyńskiego, którego nie spotkałam po wojnie, lecz wiem, że jest w Kanadzie, dlatego nie wiem w jakiej formacji działał /gdy dostanę od niego jakąkolwiek wiadomość, to dostarczę /ukrywałam ich broń, amunicję i kennekarty, nosiłam dla partyzantów uwięzionych przy ul. Czarnowiejskiej i u św. Michała żywność i listy, również zawiozłam paczkę i list dla partyzanta Szeptyckiego uwięzionego w Zakopanem, -wiozłam tajną gazetkę na wieś. Brałam udział w tajnym nauczaniu, -miałam 2 zespoły uczniów, jeden chłopców drugi dziewcząt, prócz tych uczyłam kilku chłopców i dziewczynkę tylko matematyki.

*Hel Migoniowa*  
/prof. Helena Migoniowa/



T. 227/4SK

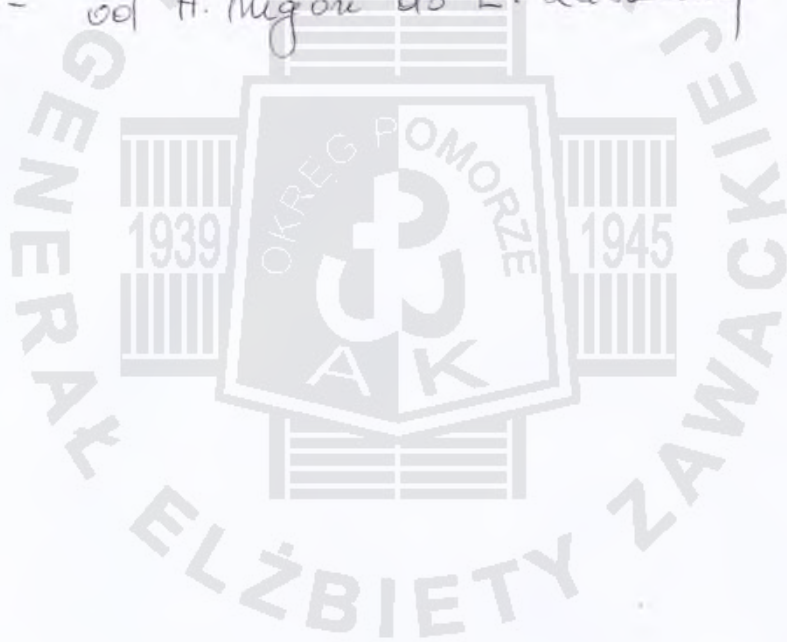
Migon' Helena a d. Dusza

IV. Korespondencja:

- 19. IV. 1973 - od E. Zawackiej do H. Migon'owej
- 25 - 29. V. 1973 - Dwa listy odwrotne od E. Z. i H. Migon'  
na jednej kartce A-5.

7. IX. 1973. od H. Migon' do E. Zawackiej

Bez daty - od H. Migon' do E. Zawackiej



VI. Karta naziskowa - 1.



Godziński - Długo 19. kwietnia 1973 r. 50P 11/2/18  
Pani Profesor Helenie Wiganiewe, Katowice, ul. 27 stycznia 43/18

Szanowne Pani,

Otrzymałam Pani adres od dawnej Pawiarki, Krystyny Wysockiej-Kraski i spieram skontaktować się z Panią.

Pani być może mi przypomnie mnie sobie - ja Panią doskonale pamiętam. Uczyłam w 1936/7 matematyki w Państwowym Gimnazjum Żeńskim a także w liceum w p. Godziński w Tarnobrzegu. Potem byłam do wojny komendantką Rejonu Śleskiego PWK. Przez wojnę byłam zatrudniona w Armii Krajowej a obecnie pracuję na Uniwersytecie Gdanskim.

Otoż Krystyna Wysocka napisała mi, że posiada Pani jakis dokumenty i fotografie o mojej pracy PWK. Przygotowuję rozprawę „historyczną” na temat działalności wychowawczej PWK (która sprawdziła się w czasie wojny). Byłaby Pani bardzo wdzięczna za udostępnienie mi tych materiałów.

Jestem w kontakcie z p. Marią Włtek, którą Pani nie pewno pamięta (mieszka w Warszawie - proszę odebrać i wzmianki o niej w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej)

Łzę bardzo serdecznie pozdrawiam dla Pani i proszę, aby Pani zechciała ewentualnie wypełnić zażegony kwestionariusz

Elżbieta Zawacka - Zo

P.s. Czyż nie Pani przypadek adresy sygn. p. Godziński - napisz mi z numerem skontaktować a może styka się Pani z jakimś śleskim instruktorką PWK lub dawnymi działaczkami Róż. Lokalnych; chciałabym zdobyć ich adresy.

Zaw



29 V 1973

Gracjusz i Dorota Pani,  
Dziękuję serdecznie za adres p. Godwin'skiego, ~~Bydgoszcz~~  
adres p. Marii Wittek ~~z~~ Warszawa Al. 3. Maja

tel. Napisałam do niej kartkę w sprawie Pani zaświadczania.  
Ja również mogę Pani wystawić takie zaświadczenie jako byłam  
dantka Rejonu Śląskiego PWT. Trzeba jednak, aby Pani podała  
możliwie dokładnie, kiedy, gdzie, w jakim charakterze i jak  
długo Pani pracowała w PWT (miejscowość i miasto okresu,  
koda lokalnego i in.) Proszę podać, co Pani pamięta, a  
wzajemnie się to z materiałami archiwalnymi, które zgromadzi-  
liśmy. Proszę te dane przesłać zarówno mi jak p.  
Wittek.

Bydł Pani wdzięczna za dostarczenie mi adresów byłych  
Pawiserek, z którymi Pani jest w kontakcie. Adres p. Stanisławy  
Dobrowolskiej mam. w Katowicach ( ) mieszka p. Teresa  
Delehta, której również proszę o adresy i kontaktowanie się z

Pawiszerkami - miłośnicy pomników, potrzebny jest adresy i imiona, nie to zwrócić uwagę  
na zwaną osobą, w tym celu, proszę o adresy i imiona, nie to zwrócić uwagę  
W tym celu, proszę o adresy i imiona, nie to zwrócić uwagę

1939 OKRĘGOWY ZWIĄZEK 1945

ELŻBIETY



40-026  
27 5/2

23 am 18

1095

Sz. Dali.

p 7573 H. Mignoniare

1095

Przepraszam, ale zapomniała przesłać do listu

kurty z adresu Godwiniego,

oraz poprawić o adres. Witekówny w Warszawie, gdyż musi

ła odpowiedzieć z adresami  
zmaszek

(konkretnie) i wzd

od niej dostać za

zmaszek



swiadczenie, że byłem na  
obrotach pensji i pracodawca  
nie interesował się - Turystek

Wawrze. Starad. Nis. Wzdzie. Spool-  
nyżenie tej <sup>można</sup> Komisji  
miej. edycji, ale musi dać

K-cc 25. 1. 73.  
chwała pracy  
spółdzielni.

Sygorski  
dłoni H. Mignoniare



Kochana Pani!

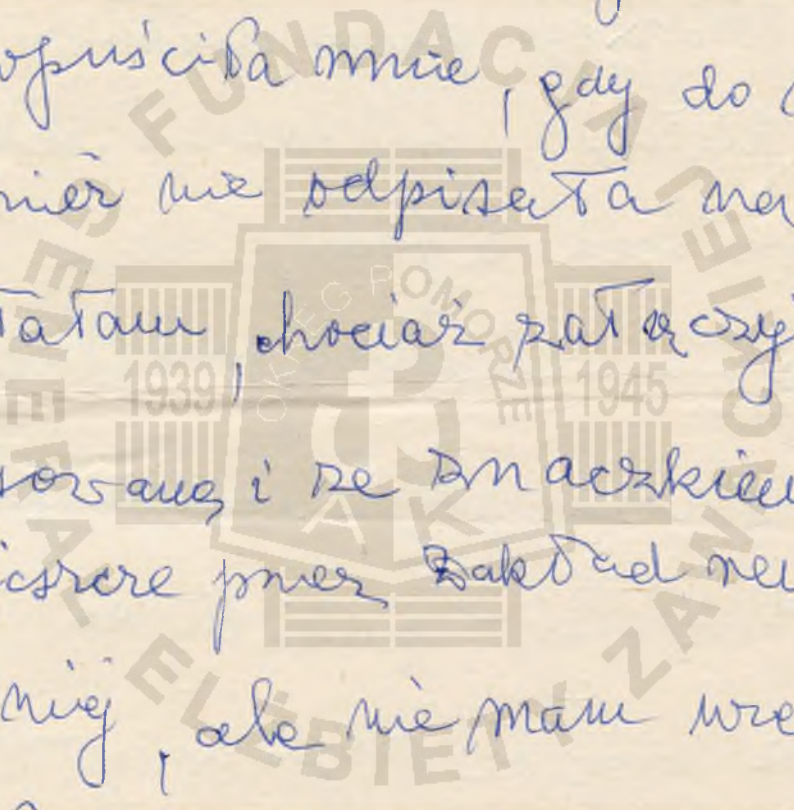
Przepraszam Panią, bardzo, że tak późno  
załatwiam, ale wreszcie nie mogłam —  
musiałam skończyć Rzyms, zebrać  
zaświadczenia i oddać do Kurstawery  
wielkiego, którego przez dostawcę, depczą  
mi po piętach i zignorować, aby nareszcie  
zyskać wniosek o podwyższenie mojej miesięcznej  
pensyjki. — Bukiety przesyłam Pani

2 egzemplarze, gdyż muszę jeden przynieść  
do p. Kittelówny — bukiety są ładnie napi-  
sane, gdyż wódcina moja smażona, którą  
mi wszystko zawsze pisze — proszę to  
wszystko przeczytać i zabrać się  
nadaje — jeżeli byłoby jakie popraw-  
ki to proszę również i napisać mi



i muszeliście przysłać adres, abyśmy mogli wysłać pocztą  
pocztową i pocztą poleconą, proszę o adres, proszę o adres, proszę o adres  
i muszeliście przysłać adres, abyśmy mogli wysłać pocztą  
pocztową i pocztą poleconą, proszę o adres, proszę o adres, proszę o adres

jeszcze raz, bo Jasia (moja sekretar-  
ka!!) już mi bardzo wyjechała -  
z Katowic. Mam dużo kłopotu z Dobrosol-  
ską - nie wpuszcza mnie, gdy do niej po-  
staram, odmier mi odpisata ma list, kłó-  
ty jej wystatau, chociaż pata wytauu koper-  
tu, pa adresowau i ze Dnackiem,  
Spodbruje jeszcze pmer, Zakład neuromatologii  
trafic do niej, ale nie mam wielkich  
nadziei. Niestety jej potrzebne jest lece-  
nie w Zakładzie chorób umysłowych i pobyt  
tam pmer kilka miesięcy przywrócić by-  
jej zupełnie zdrowie psychiczne ma,  
kilka lat. Teraz we Wrocławiu bardzo potrzebne  
amer, mamery, zapytan o parowost i uscisła serce 15



H. K. 1000  
długość 1200 mm



112 Słyszak  
1019

p 75/73 # Miqoniave

# Szanowna Pani!

List Pani nadzwezi podziękuję  
wrazem, wyrażając nadzieję

na to, iż Pani i mój program  
zawierają w sobie

podobne elementy i  
składowe części

co jest bardzo miłe i  
przyjemne

Wielkiemu miłośnikowi  
i kolekcjonerowi

księgi i dokumentacji  
historii

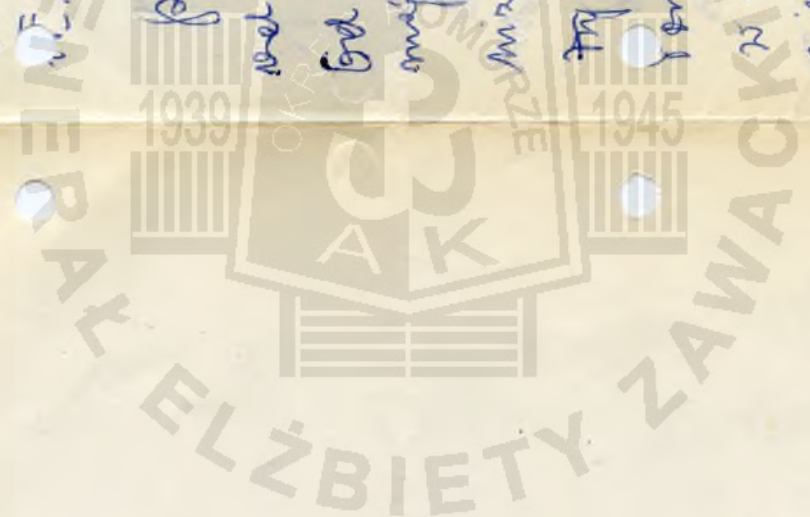
miłośnikowi sportu  
i rekreacji

Wierzę, że Pani  
zrozumie

moją troskę o  
historię

naszego miasta  
i regionu

Wierzę, że Pani  
zrozumie





Witam fotografic, bo bliższy są mi dobytej plawie  
kiedy do Łotminy, w piątym, to piątym arty  
byłam Komendantka w T. w Jaregynie Skole  
i Istebnej - ale o ten wyżytkiem

doładnie ma maszynę napisar, albo  
pod koniec czenia lub w fotony

dniach lipca - jowis, a czerpnosc  
na dziele teri fotograf - wformienia i c. T.

Su tu teri P. wicki, ale musz sie  
i z innymi spotkanie ma rezerw. emerylak  
(musze beznie w czeniu) wickiatacun Jolobol  
sk. jowid kilka niczycunf - dowied sie  
w emerylak czy zyje i skrotakun, s  
z mi - jowiytam adres Gadrinshy

nowe z mitymi podrozniczani od Helenes Sutor  
Gijotowef (elektroniki-cytek) a ktorej Gadrinshy  
Adres ma emerylak przewazak  
wazna 24 L. 73. m  
Sendeorny wiazek  
dłoni wazera Snyony

PS Niepraszam za pismo  
wie waz e j Tami co jowiyta - bo ja  
pisze, ale nie pdcrytam - chwialar  
mam karta L 34 diopne P 32 diopne  
i jowize wzywam lupy 3x powiszkunpacy  
H. M.





rel 142/58

PHK AK

1

2

3

4. Migoniowa Helena, Władysława z d. Dusza

6. ....

7. ....

8.

9 7.V. 1890 Lascanie postarunko

40-026

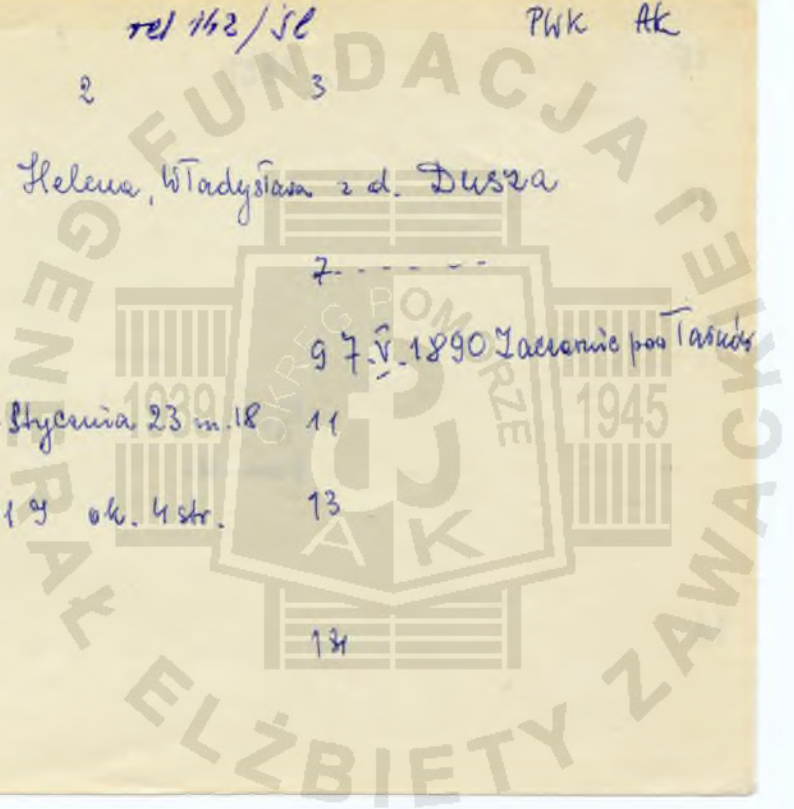
10. Katowice - 27 stycznia 23 m. 18

11

12 ank. wyd. 1019 ok. 4 str.

13

14





15.

1927

16.

17

tj-w.  
pom. w.

18





Migoniowa Helena z d. Dusza

ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej  
poz. 142 Jłask  
data wpływu 18 1973

adres: 40-026 Katowice

(tytuł. referat)

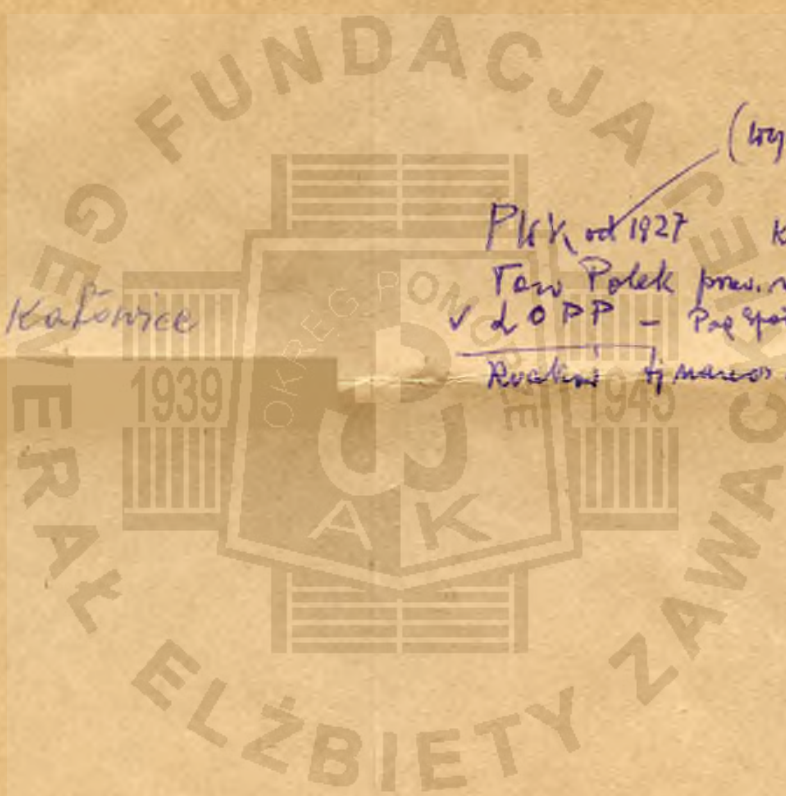
PKK od 1927

Która HS w Tamagorach 193

Tow. Polek pres. w Tamagorach

✓ d. OPP - Pał. spół. R-ce

Rochini finansow., praca spół.



Katowice



